PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła l. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. i

Nr. 6096. Lwów, czwartek 27. października 1921 Rok XII

Karol i Zyta zostaną wysłani na Maltę. Nastąpi detronizacya wszystkich Habsburgów.

Kryzys finansowy i gospodarczy.

Z rynku pieniężnego i targowego.

Lwów, 26. października.

(Sp) Żyjemy pod znakiem poprawy kursu marki polskiej. Zwyżkowa tendencya marki polskiej, która w pierwszej chwili zdawała się być jedynie zjawiskiem efemerycznem, utrzymuje się nadal i wywiera poważny wpływ na całe życie gospodarcze. Jak skomplikowany jest organizm pieniężny, okazały najwidoczniej wypadki ostatnich dni. Zdawałoby się, iż poprawa kursu marki polskiej, pociągająca za sobą tak upragniony spadek walut zagranicznych, wywrze na gospodarstwo nasze wpływ dodatni i przyniesie wszystkim solidnie pracującym czynnikom gospodarczym ulgę. A tymczasem zjawiska na rynku dewizowym w pierwszym przynajmniej okresie skomplikowały jedynie położenie i utrudniły sytuacye rynku finansowego. Że nagła zmiana musiała wywołać popłoch wśród publiczności spekulującej, to jest samo przez się zrozumiałe i nie wymaga bliższych komentarzy. Posiadacze obcych walut i dewiz zubożeli w ciągu nocy nieomal o połowę swego majątku. Naogół powinno być to pociechą, gdyby nie fakt, iż katastrofalny spadek marki polskiej z czasów ostatnich miesięcy zamienił całe nieomal społeczeństwo w spekulantów walutowych. Trudno dziś potępiać ogół, iż widząc wzrastającą z dnia na dzień dewaluacyę naszego pieniądza, uciekało od marki polskiej. Były w ciągu ostatnich miesięcy dni, w których kapitaliści, mający swój majątek ulokowany w marce polskiej stwierdzili, iż pomiędzy wartością ich majątku wedle stanu z poranka i wieczora tego samego dnia utracili poważną część swego mienia. Gdy się to każdego dnia nie tylko powtarzało, ale jeszcze potęgowało, więc i najmniej spekulujące sfery dały się wciągnąć w wir spekulacyi giełdowej. Czynił to kupiec i przemysłowiec, licząc się ze swem zapotrzebowaniem walut i dewiz na bliższą czy dalszą przyszłość, i — aby położyć kres ryzyku, a uzyskać podstawę dla swej kalkulacyi — zakupywał waluty zagraniczne, których obecnie bez wielkiej straty zbyć nie może. Nie mówimy już o par excellence spekulantach, którzy nie własnym opero

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Karol i Zyta zostaną wysłani na Maltę.

Wiedeń, 26. października.

(Telef.) (m) Wedle doniesień z Budapesztu **Karol i Zyta** mają być wysłani angielskim monitorem **na wyspę Maltę**, która im będzie wyznaczoną na miejsce stałego pobytu. Karol pozostanie tam pod nadzorem wojskowym.

Nastąpi detronizacya wszystkich Habsburgów.

Wiedeń, 26. października.

(Telef.) (G) Wedle doniesień z Paryża Konferencya ambasadorów zajmie się detronizacyą wszystkich Habsburgów. Oprócz Karola pretendentami do tronu węgierskiego są jeszcze arcyksiążęta Otto, Albrecht, Józef i jego syn.

Likwidacya zamachu wzmocniła stanowisko rządu węg.

Budapeszt, 26. października.

(ETE) Karol wraz z Zytą internowani na zamku Topis. Samozwańczy rząd Karola w więzieniu. W węgierskich kołach rządowych panuje przekonanie, że stanowisko Węgier dzięki likwidacyi zamachu wzmocniło się. Przedstawiciele ententy złożyli swe powinszowania rządowi.

ZWOLENNICY HORTHY'EGO ZDEMOLOWALI REDAKCYE PISM WROGICH.

Wiedeń, 26. października.

(Telef.) (m) Jak donoszą z Budapesztu, stronnicy Horthy'ego ze związku budzących się Węgier zdemolowali redakcye kilku pism, które zajmowały wrogie wobec Horthy'ego stanowisko. W licznych kawiarniach w całem mieście pobito wielu gości. Atak planowany na giełdę udaremniła policya.

BRUK NAD LITAWĄ OSTRZELIWANY.

Wiedeń, 26. października.

(Telef.) (G) Powstańcy węgierscy ostrzeliwali wczoraj Bruk nad Litawą. Austryacy stracili 4 zabitych.

ZYTA MODLI SIĘ I ROZPACZA.

Wiedeń, 26. października.

(Telef.) (G) Jak donoszą z Budapesztu Karol oświadczył, że został w błąd wprowadzony przez lekkomyślnych doradców. Królowa Zyta modli się po całych dniach i rozpacza o los swoich dzieci pozostałych w Szwajcaryi.

KAROL PODDAŁ SIĘ BEZ ZASTRZEŻEŃ.

Budapeszt, 26. października.

(PAT.) Rezultatem wczorajszej konferencyi z przedstawicielami wielkiej ententy było postanowienie internowania Karola wraz z małżonką w klasztorze Ihany nad jeziorem Błotnem.

Ponieważ Karol poddał się bez zastrzeżeń należy uważać wymienione wczoraj warunki kapitulacyi za przyjęte w całej pełni.

Nota polska w sprawie G. Śląska złożona w Paryżu.

Warszawa, 26. października

(PAT.) Poseł polski w Paryżu otrzymał polecenie złożenia następującej noty: Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty waszej Ekscelencyi z dnia 20 b. m. oraz tekstu decyzyi, powziętej dnia 20 b. m. przez konferencyę ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie specyalnych mandatów głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Rząd polski przyjmuje decyzyę konferencyi ambasadorów w sprawie Górnego Śląska z dnia 20 bm. oraz postanowienie w sprawie układu przewidzianego w tej decyzyi. Celem uregulowania regime transitowego mianował rząd polski swoim zastępcą p. Płucińskiego. Podp. Skirmunt.

wali kapitałem, lecz lombardem tych walut i obecnie nie tylko, iż walut tych nie posiadają, ale potracili wszelkie włożone przez się kapitały własne i ponadto popadli w długi, dla których nie mają pokrycia.

Tak tedy znaczna część społeczeństwa dotknięta została obecnie poprawą marki polskiej: Ale skutki tej poprawy sięgają jeszcze dalej i ciążą obecnie na całym handlu i przemyśle. Wiadomo, iż od czasu pewnego odczuwaną jest powszechnie gniotąca ciasnota pieniężna. Była ona wynikiem dewaluacyi naszego pieniądza, zmuszającej każde przedsiębiorstwo do wzmożonych obrotów, a że inflacya nie mogła wprost nadążyć dewaluacyi, więc rynek odczuwał brak kapitału obrotowego. Ciasnota ta sama w sobie nie była zjawiskiem niebezpiecznem, bo wzmożonym wydatkom powinny były przy trwaniu dotychczasowych konjunktur odpowiadać wzmożone dochody, które dostarczyłyby handlowi i przemysłowi potrzebnego kapitału obrotowego. Nagle nastąpiła najzupełniej niespodziewanie poprawa marki polskiej, które to zjawisko w łączności z ciasnotą pieniężną skomplikowało niezmiernie sytuacyę. Bo przemysł i handel zakupywał czy to surowce i półfabrykaty, czy w ogólności towary po bardzo wygórowanych cenach, odpowiadających spadkowi marki polskiej. Na podstawie tych wysokich cen kalkulował też przemysł i handel ceny swych towarów. Nagła poprawa marki polskiej pokrzyżowała tę kalkulacyę. Ceny towarów spadły w ostatnich dniach w handlu hurtownym bardzo silnie, w niektórych gałęziach np. skóry surowe o 50%. Zmusza to do wyprzedawania towarów niejednokrotnie z wielką stratą, pochłaniającą zyski poprzednich konjunktur. Ale co gorsza, nawet na odbiorców po zniżonych cenach trudno liczyć, bo ci ostatni wstrzymują się z zakupami, licząc na dalszą zniżkę. Tak więc przemysł i handel stanął pod znakiem zastoju, obładowany towarami, na które nie ma zbytu. Jak więc wybrnąć z ciasnoty pieniężnej, skoro zapasów sprzedać nie można? Jak zaś dalej pracować, gdy na kredyt wobec ciasnoty pieniężnej liczyć trudno. Przed tymi zupełnie nieoczekiwanymi dylematami stanęło nasze życie gospodarcze, w którem poprawa kursu marki polskiej na razie spowodowała stagnacyę, zwiększony brak gotówki, i inne ujemne objawy, grożące niejednokrotnie wprost zastanowieniem ruchu. A nadomiar złego wisi nad nami danina majątkowa, która wymagać będzie znacznego upływu gotówki, tak bardzo dziś poszukiwanej i tak trudnej do zdobycia.

Tak jak stoją rzeczy w chwili obecnej, jedno jest tylko wyjście z tej sytuacyi. Przemysł i handel będzie musiał zdecydować się na rzucenie towaru na rynek po zniżonych znacznie cenach. Po okresie konjunktury następuje zwykle okres strat, z czem się każdy przewidujący przedsiębiorca liczyć musi. Te straty będą mogły bez zachwiania swej egzystencyi, ponieść przedsiębiorstwa na zdrowych oparte podstawach. Natomiast źle ufundowane przedsiębiorstwa gotowe się ugiąć pod tym nawałem nieprzewidzianych zjawisk i zniknąć z powierzchni. Taka selekcya życiu gospodarczemu wychodzi naogół na zdrowie.

Na rynku finansowym najważniejszem zjawiskiem dni ostatnich jest silny spadek marki niemieckiej. Przejawia się on na wszystkich giełdach światowych a jest wynikiem rozstrzygnięcia górno-śląskiego. Sytuacya marki niemieckiej nie była już od dłuższego czasu pomyślną. Pierwsza rata reparacyjna wstrząsnęła organizmem finansowym Niemiec, mimo, iż życie gospodarcze rozwijało się tam wcale pomyślnie i rokowało jak najlepsze nadzieje. Na tym rozwoju przemysłu niemieckiego budował jednakowoż swe nadzieje świat i nie dał się porwać pesymizmowi w ocenie sytuacyi Niemiec. Dopiero rozstrzygnięcie górno-śląskie zadało marce niemieckiej poważny cios. Objawy decyzyi genewskiej pojawiły się w pierwszym rzędzie w Berlinie, który przeżywa nieznany tam dotąd objaw paniki, a za Berlinem poszły inne giełdy, na których przebija się dziś żywiołowa tendencya realizacyi zapasów marki niemieckiej. Sytuacya marki niemieckiej łącznie z silnym wzrostem marki polskiej we Wiedniu, pociągającym za sobą spadek wpłaty Wiedeń u nas powinien dać się również odczuć w najbliższym czasie w handlu hurtownym i spowodować zniżkę cen towarów.

W ten sposób oddziaływa ciasnota pieniężna oraz spadek walut zagranicznych na tendencyę cen w kierunku wybitnie zniżkowym. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, a o te w czasach obecnych niestety nie trudno, możemy stać się w niedługim czasie świadkami dawno już niewidzianego zjawiska spadku cen na rynku towarów. Byłoby to w naszej sytuacyi ideałem, o jakim marzyć można: skutki bowiem potanienia artykułów dałyby się natychmiast odczuć nie tylko w budżecie prywatnych gospodarstw domowych, ale i w budżecie państwa. Akcya min. dra Michalskiego sanacyi finansów zbiega się w ten sposób bardzo szczęśliwie ze zjawiskami natury finansowej i gospodarczej, popierającymi ją walnie. Życzyćby sobie jedynie należało by obecny stan rzeczy, nie zakłócony zjawiskami przeciwnemi, utrzymał się i nadal i stworzył w ten sposób podstawy dla zdrowszych stosunków.

Niewierny Tyrol.

Lwów, 26. października.

Wielka wojna pozostawiła w spuściźnie po sobie szereg — po części stłumionych, po części jątrzących jeszcze terytoryalno - narodowych „kwestyj"; jest tam i cieszyńska i górnośląska, gdańska, wileńska i wschod. galicyjska, wreszcie burgenlandzka — rzeczy, o których przed wojną niczego zgoła nie słyszano. Przybywa do tej seryi kwestya tyrolska.

Jest to historya wcale ciekawa. Tyrol — słynny ze swego przywiązania do dynastyi Habsburgów, uosobienie wiernopoddańczej lojalności, Tyrol, ten sam, który w roku 1877 obchodził uroczyście rocznicę 500-letniego przyłączenia do Austryi, — obecnie dąży do oderwania się od niej. I dąży radykalnie, bezwzględnie.

Powodem tego odchylenia od tradycyjnej linii nie są nowe oryentacye polityczne, ani rozbudzona nagle idea niepodległości. Tyrol nie chce niepodległości, — pragnie przyłączenia do Niemiec. Źródło zaś tych pragnień leży w pustym tyrolskim — żołądku.

Tak jest, Tyrol przeżywa okres nędzy niesłychanej. Kraj wybitnie konsumpcyjny, gospodarczo zbyt słaby, aby sobie dopomódz, skazany na import, nie znalazł oparcia w rządzie wiedeńskim. Nietyle działa tu zła wola, ile faktyczna niemoc i własne, poważne troski. Dość, że wszystkie memoryały i skargi, wołania o pomoc, skierowane do Wiednia, pozostały bez odpowiedzi. Wzbudziło to rozgoryczenie i tęskne spojrzenia ku wielkim, mimo klęski, zorganizowanym i zapobiegliwym Niemcom.

Zły stan waluty austryackiej oddał Tyrol na łup sąsiadów o walucie lepszej, przedewszystkiem Szwajcaryi i Włoch. Ceny towarów podskoczyły do granic nieprawdopodobnych. Dla uzyskania środków na import niezbędnych artykułów szły za granicę jedyne tyrolskie artykuły

4

ALEKSADNER BORAWSKI.

ODBUDOWA WAWELU.

(Ciąg dalszy).

Burzą się dwa piętra nad stajniami królewskiemi, bo to dobudówka austryacka, a za przykładem Austryaków „równa się niespokojne Wzgórze", aby na dziedzińcu katedralnym dać miejsce Panteonowi — z kompilacyi arkadowego dziedzińca zamkowego powstałem.

W epoce, gdy zbudowano w wieku XVI nowość na Wawelu, wielu ją z magnatów u siebie powtarzało — dziś reminiscencye robione w Częstochowie, czy we Lwowie przez Kierownika robót na Wawelu — nie przeszkadzają, — można, i z korzyścią, na dobrych wzorować się arcydziełach, lecz tu ją na Wawelu powtarzać w strukturze proponowanego Panteonu — jest nieodpowiednie — a poza tem ów Panteon nie nadaje się do rozwiązania sprawy rozbudowy ideowej na dziedzińcu katedralnym, po zburzeniu wielkich gmachów austryackich, ich szpitali.

Po zburzeniu tych dwóch wielkich budowli pusty plac rozpościerający się na większej połowie Wzgórza od stajen królewskich, wieży Senatorskiej, do baszty Sandomierskiej, Złodziejskiej, sporych murów seminaryjnych i wikarówki, obecnie o wyrównanej powierzchni, musi być ideowa rozbudową wykorzystany.

Zwróciwszy uwagę na teren, okazuje się, że o ile, wyrównanie wielkiej płaszczyzny, na której Zygmunt I chciał mieć swój Zamek renesansowy zbudowanym, stało się dla tego ujednostajnionego monumentu koniecznością, które zagrzebało o trzy metry pod nowy poziom starożytny w IX w. kościółek, — o tyle, ten wyodrębniony teren, co był na niżej położony miejscu, gdy nie zachodziła potrzeba rzucenia na wielkiej przestrzeni jednolitej budowli — ani Zygmunt I, ani następujący po nim królowie nie dotykali go, tego, tak zwanego Zamku niższego (od zachodu, obecnie nazywanym dziedzińcem katedralnym) — pozostawiając mu swobodę rośnięcia i rozwijania się i konserwowania w murach starości tego, co dało średniowiecze; bo i w poczuciu piękna jakie im dawały kontrasty: Zamku — seryo, poważnego, rozłożystego, ujednostajnionego, tak bardzo zrównoważonego w swej strukturze, jak i wszystko co było przymiotem całego Państwa Polskiego za złotego wieku, — a z drugiej strony — miasteczka dziwnie ruchliwego, jakiegoś nerwowego, niespokojnego, wesołego i melancholijnego jednocześnie, jak każda dusza słowiańska — nie burzyli nie zmieniali, — pozwolili mu się piąć w wyżyny urastać na rozkołysanych niby fala morska i przełamujących się płaszczyznach skały Wawelskiej

Lud Wawelski: duchowieństwo, dygnitarze sądownicy, doktorzy i uczeni tu mieszkający i rycerstwo tu przebywające — rozumieli, że piąć się ponad szczyty królewskie nie przystoi, jest niedopuszczalne, ale, rozpłaszczać się nie chcieli, nie umieli, czuli swoją godność.

Dopiero gdy Austryacy w początku XIX w. zburzyli to całe miasteczko z dwoma kościółkami: św. Jerzego i św. Michała (z kamienia i z cegły zbudowanemi przez Kazimierza Wielkiego), które tu od samego zarania sadowiło się na falującej skalnej opoce, o uliczkach krętych, średniowiecznego typu — wyrównali cały plac dla swoich wojsk najezdniczych, dla musztry zagrzebując w nasypach dolne piętra wielu domów, tak, że partery ich siedzą oparte na swych fundamentach związanych bratnio z samą już rzetelną skałą, pod nasypami.

Wyrównanie płaszczyzny było też potrzebne nie tylko do ćwiczeń wojskowych, ale i dla wystawienia dwóch wielkich gmachów szpitalnych.

Zamiast odkrywania i utrwalania głównych podstaw dawnej piękności Zamku, — usuwania bezwartościowych najpóźniejszych dodatków, prof. Szyszko-Bohusz wystąpił z projektem zapełnienia wyrównanej powierzchni jedno-piętrowemi krużgankami arkadowemi, które łącząc wieżą Złodziejską z basztami Sandomierską i Senatorską miałyby zamknąć Wzgórze tak, jak zamykały dawne mury obronne; pośrodku utworzonego wewnątrz placu pustego stanąłby polowy ołtarz, a dwie kaplice w murach krużganku symetrycznie dane służyłyby wraz z murami parteru do umieszczenia tablic, popiersi i napisów pamiątkowych na cześć wielkich Polaków.

To cmentarz, — pomysł katakumbowy.

Gorzej! — Cmentarz ma swój zawsze wielce nastrojowy charakter; on zwolna rozrasta się, tworzą go wieki całe; a sam naród daje mu własną cechę, bezwiedne odbicie swoich emocyj, swojego stosunku do zmarłych, do wieczności, swoich upodobań estetycznych i artystycznych.

(C. d. n.)

eksportu: bydło i ser. Mięso i masło stało się wkrótce rzadkością, nawet dla majętnych niedostępną. Wydział krajowy nagle wstrzymał nauczycielom ludowym pobory, bo — zabrakło funduszów.

W tak rozpaczliwym nastroju podniósł się jeden, wielki krzyk: do Niemiec! Stronnictwo aktywistów nowej idei ujęło wkrótce ster opinii publicznej.

Przeciw związkowi z Austryą agitowano w sposób namiętny, wprost nienawistny. Jeden z przewódców ruchu dr. Steidle mawiał, że „nie zazna spokoju, dopóki ta Austrya nie rozleci się w kawałki, że sam będzie zwalczać przyłączenie do Niemiec, o ile inicyatywa wyjdzie z Wiednia". — Wraz z drem Steidle i tyrolską partyą ludową agitują t. zw. „Grossdeutschen", stronnictwo o dużych wpływach wśród burżuazyi miejskiej i studentów. Ton ich żądań ostry, taktyka — czynna, choćby gwałtowna, „byleby nie było za późno, byleby Tyrol nie ugrzązł w zupełności w austryackiem bagnie".

Rzecz charakterystyczna, że wszyscy ci aktywiści, zdając sobie zresztą sprawę z olbrzymich trudności, jakie pociągnęłoby przyłączenie Tyrolu do Niemiec wbrew woli koalicyi, — działają bez określonego planu, pod wpływem ślepego odruchu.

Inną taktykę obrał nadzwyczaj dziś w masach chłopskich popularny działacz Schraffl. Przewędrował cały Tyrol, tak, że niema zakątka, gdzieby obca była myśl o związku z Niemcami. Człowiek ten idzie drogą środków legalnych, obawiając się tego, że dotychczasowa agitacya oddzieli Tyrol od Austryi, nie przyłączy natomiast do Niemiec, co w skutkach gospodarczych byłoby jeszcze gorszem. — Tyrolscy socyal-demokraci są za związkiem całej Austryi z Niemcami, idąc w tym wypadku razem z soc.-demokratami austryackimi.

Wykorzystując ciężkie ekonomiczne położenie Tyrolu, jak i całej zresztą Austryi, rozwinął ożywioną akcyę monarchizm. Kler idzie mu na rękę. Opowiada się powszechnie, jaka to zmiana na lepsze nastąpi z chwilą powrotu Karola, który „popłaci wszystkie długi". Silne oparcie znaleźli monarchiści wśród oficerów obrony krajowej i części studentów.

Wobec trudności, jakie nastręczałby związek z Niemcami, kiełkuje tu i ówdzie myśl o przyłączeniu do Bawaryi. „Czego nie uzyska Berlin, może uzyska Monachium". Względy dynastyczne nie wchodzą tu w rachubę, a o Wittelsbachach wogóle się nie myśli.

Jakkolwiek sprawa ta zostanie załatwiona, wiekowa austryacko-tyrolska harmonia popsuła się poważnie, czy bezpowrotnie — wątpliwe. Argumenty, które wywołały taką rewolucyę w poglądach tyrolskich, działają energicznie, ale skutki ich działania dadzą się naprawić. Niechno tylko nadpłyną transporty żywności, niech austryacka korona się poprawi, a powróci stare przywiązanie, byleby nie stało się to za późno; kunktatorstwa głód nie znosi.

Zator wagonów przeznaczonych dla Rumunii na liniach małopolsk.

Kupcy narażeni na olbrzymie szkody.

Zarządzenie władz rumuńskich. — Jego skutki. — Pertraktacye bez rezultatu. — Wyjaśnienie dyrekcyi czerniowieckiej.

Lwów, 26. października.

Przed kilku tygodniami wydały władze rumuńskie zarządzenie, na mocy którego na stacyi granicznej Niepołokowce wyładowują i przepuszczają dziennie zaledwie 25 wagonów towarowych rzekomo z powodu braku maszyn na kolejach rumuńskich, wskutek czego nastąpił zupełny zator na sąsiednich stacyach względnie w całym obrębie dyrekcyi stanisławowskiej, lwowskiej i krakowskiej jako też w państwach ościennych graniczących z Polską, jak w Czechach, Niemczech i Austryi.

Zastój w powyższych dyrekcyach jest tak wielki, że w obrębie dyrekcyi stanisławowskiej stoi zwyż 500 wagonów, w lwowskiej przeszło 150, zastój ten rozszerza się z każdym dniem coraz więcej aż do Krakowa. Wskutek niego świat kupiecki, a szczególnie spedytorzy narażeni są na olbrzymie szkody wynoszące setki milionów marek, co w dalszym ciągu wywołuje znaczną podwyżkę towarów.

Dotychczasowe pertraktacye prowadzone między dyrekcyami małopolskiemi a odnośnymi czynnikami rumuńskimi nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Z powodu licznych zażaleń wniesionych ze strony interesentów do wszystkich trzech dyrekcyi małopolskich, jako też do Ministerstwa kolei żelaznych, odbyła się w Warszawie konferencya celem wszczęcia akcyi w tym względzie z władzami kolejowemi rumuńskiemi.

Wynikiem tej konferencyi było, że Ministerstwo kolei żelaznych wysłało delegatów swoich do Niepołokowic, ci dnia 19. października b. r. odbyli w tej sprawie obrady z dyrektorem ruchu dyrekcyi czerniowieckiej, który oznajmił, że stopniowe zwiększenie normy przyjęcia wozów może nastąpić drogą przeniesienia operacyi cłowych z Niepołokowiec do Czerniowiec.

Na razie na przeszkodzie do wykonania tego zamiaru stoi fakt adresowania towarów przez nadawców względnie ekspedyentów do stacyi Niepołokowce.

Celem szybkiego przesunięcia wagonów zatrzymanych na stacyach małopolskich i na stacyi Niepołokowce do Rumunii, wzięto pod rozwagę ekspedycyę wagonów przeznaczonych do Rumunii wprost do Czerniowiec celem łatwego przeprowadzenia operacyi celnych w większej ilości.

Spodziewać się należy, że olbrzymie szkody, jakie ponosi świat kupiecki, zniewolą Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie do żywszego zajęcia się tą sprawą.

O nowe źródła dochodów gminy Lwowa.

Cofnięcie pomocy Rządu dla miast. — Kłopotliwe położenie Lwowa. — Memoryał o pożyczkę 70 milionów.

Lwów, 26. października.

(a) Według zapowiedzi obecnego ministra skarbu, Rząd podejmując sanacyę stosunków finansowych, między innemi odmawia dalszej pomocy finansowej miastom, nie wskazując nawet nowych zastępczych źródeł dochodu.

Wiadomość ta jest szczególnie katastrofalna dla Lwowa, który więcej chyba od innych miast ucierpiał wskutek wojny.

Jak obecny bowiem budżet wykazuje, gospodarka gminna operuje znacznym niedoborem, gdyż prawie wszystkie źródła dochodów nie są wstanie pokryć zapotrzebowania.

JERZY BANDROWSKI.

Listy z prowincyi.

Nastrój na wsi. — Wieś się buduje. — Chleb! — Wysokie ceny.

III.

Zakliczyn, w październiku.

Jesień jest tego roku przepiękna — sucha, jasna, ciepła, wielobarwna, słoneczna, w błękicie najcudniejszym roztopiona. Korzystając z pogody, ludzie pracują. Na polach sprząta się ziemniaki, kapustę, z pod pługów i bron aż się sucha ziemia kurzy. Po dobrym, urodzajnym roku ludzie pracują chętnie, z wiarą, z zapałem i radością. To też kraj przedstawia miły, idylliczny widok, właściwy okolicy wybitnie rolniczej. Pola ożywione, rozbrzmiewające śmiałemi i wesołemi głosami ludzkiemi, błysk ostrych lemieszów na zagonach, mocne sylwetki koni, ciągnących pług a nad tem wszystkiem jasny, ciepły błękit przeczystego nieba. Atmosfera jest zdrowa, pogodna, usposabiająca wesoło i dodająca otuchy.

Naogół wieś i prowincya robi dziś wrażenie dodatnie, w porównaniu z wielkiemi miastami nawet pańskie. Widziałem gospodarzy, wracających po robocie z pola do domu. Parobek pędził przepiękne konie, ciągnące bronę, on zaś sam, kmieć, szedł sobie powoli gościńcem. Ponieważ było gorąco, marynarkę zdjął i paradował w samej tylko kamizelce, z pod której wyglądały rękawy koszuli — śnieżno-białej, mimo iż to był już piątek! Lud ubrany jest dobrze, dostatnio, ma dużą pewność siebie i na pierwszy rzut oka widać, że mu się dobrze powodzi. Odżywia się doskonale. Za zboże, ziemniaki i kapustę tyle zbiera marek, że mu się mleka, sera, jaj itd. nawet nie opłaca sprzedawać. To konsumuje sam a sprzedaje — z łaski.

Najważniejsze to to, że małe miasteczka i wieś, powoli bo powoli, ale zaczynają się odbudowywać i rozbudowywać. W mojem „Białem Miasteczku" wyrestaurowano kilka starych domów, dokończono parę nowych. Ludzie mówią, że to dolary amerykańskie budują. Być może. Naogół jednak ruch budowlany w „Białem Miasteczku" jest jeszcze bardzo nieznaczny i dużo stoi w niem ruder, pamiętających boje 1914 roku. Pieniądze wprawdzie są, ale mieszczanie albo chowają je, bojąc się konkurencyi dolara, albo też potrzebują ich do spekulacyi jajami, owocami, nierogacizną i t. p.

Wieś odbudowuje się znacznie intensywniej, przyczem dolar również niemałą rolę odgrywa. Widziałem w pewnej miejscowości kilku ludzi, dzielnie pracujących koło naprawy wielkiej chałupy, stojącej w pośrodku obszernego gospodarstwa.

— Amerykanie! — tłomaczył mi znajomy gospodarz. — Kupili to za pięć milionów...

— Co? Tę chałupę?

— Chałupę i sześć morgów pola. Dom porządny. Oni są z Zakliczyna, ale tam nie mogli nic kupić, więc kupili tu...

To się widzi na każdym kroku. Wszędzie coś budują. Domy świecą nowemi belkami.

Wdarli się też w nasze strony nowi ludzie.

Przejeżdżałem koło pięknego dworu, otoczonego kilku-morgowym, prześlicznym sadem, na wielką skalę założonym i znakomicie utrzymanym.

— Kto tu teraz mieszka?

— Nikt. A dobry był pan, dobry, najlepszy w całej okolicy.

— Cóż się z nim stało?

— Majątek na parcelacyę poszedł zeszłego roku. Najlepsza ziemia była po cztery tysiące, a były morgi i za dwa tysiące i za tysiąc...

— Któż to kupił?

— Górale z pod Nowego Targu...

Aha! „Kwiczołom" zachciało się pszennej ziemi... Dobrze. Pracowici ludzie.

— A czemużeście wy nie kupili?

— Widziało się nam drogo...

Znam to. Mazur jest taki chciwy i skąpy, że choćby mu jak najtaniej co ofiarowano, zawsze czeka, czy nie będzie taniej — aż się zrobi zapóźno, bo tymczasem kto inny kupi.

W „Białem Miasteczku" jesienna cisza. Ustał już dawno gwar żniwa, ucichł huk walących gościńcami, ciężko ładownych zbożem drabiniastych wozów. Zrobiło się cicho i sennie.

Zato młyn parowy aż się trzęsie, tak pracuje, a zewsząd zbiegają się ku niemu mrówki ludzkie, wiozące na taczkach wory ze zbożem lub wywożące mąkę. Niezmiernie charakterystyczna jest ta wędrówka ludzi z chlebem. Kto posyła najmitę, ten eskortuje go do młyna i z młyna do domu, bo „niechby tylko kilo żydowi przesypał, ma najmniej dwieście marek". „Swojego" posłać — nie ukradnie nic, bo ludzie wprost trzęsą się nad mąką.

Obecnie na same wypłaty pensyi miesięcznych funkcyonaryuszom gminy potrzeba około 50 milionów marek. Nadto wszystkie szkoły miejskie i urzędy dotąd niezaopatrzone w opał na zimę, znaczne fundusze pochłaniają nakładane na gminę obowiązki, jak przeprowadzenie spisu ludności. Z powodu braku kredytu ruch budowlany w zastoju. Piekącą jest też sprawa naprawy zniszczonych bruków i ulic, na co potrzeba około pół miliarda marek. Wreszcie gmina pokrywa stale koszta deputatów robotniczych, pochłaniających dziesiątki milionów.

Obecnie Zarząd miasta zwrócił się znowu do skarbu państwa z memoryałem o pożyczkę 70 milionów, potrzebnych na wydatki administracyjne gminy.

Wobec spodziewanych zmian stosunków finansowych, gmina powinna uzyskać pełną autonomię finansową, jak również ustalić nowe wydatne źródła dochodów i domagać się od Rządu załatwienia reformy podatkowej gminnej, która jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Ile skarb wyrzuca pieniędzy na absentujących się posłów?

Przez wstrzymanie dyet, możnaby oszczędzić kilkanaście milionów miesięcznie.

Warszawa, 25. października.

(+) „Kuryer Poniedziałkowy“ podaje zestawienie na temat pracowitości naszych posłów sejmowych i ile pieniędzy Sejm wydaje na nich za darmo. Ogółem jest 413 posłów, z czego na posiedzenia przychodzi 60—200 posłów. Posłowie pobierają miesięczną dyetę w wysokości 50.725 mk., oprócz tego zaś w ostatnich miesiacach przyznano im podwójną zapomogę, wynoszącą 30.000 mk., czyli że miesięcznie każdy poseł otrzymuje 81.725 mk. Cyfra ta pomnożona przez ilość posłów tj. 413, wynosi 33,752.425 mk. miesięcznie. Przypuśćmy więc, że w obradach bierze udział 213 posłów, to wydatek na nich wyniesie miesięcznie tylko 17,407.425 mk.

Gdyby więc rząd powtrzymał wypłatę dyet dla świecących nieobecnością posłów (np. p. Dmowski), to oszczędziłby miesięcznie 16 milionów 345 tysięcy, a rocznie 196 milionów 140 tysięcy marek.

Idąc do młyna spotkałem może szesnastoletnią dziewczynę, uginającą się pod brzemieniem worka z mąką. „Uginającą się“ — to mało. Od pasa była zgięta wpół pod kątem prostym, a na półce, jaka się utworzyła z jej pleców, leżał wór, przytrzymywany jej rękami. Z czerwonej, podniesionej trochę w górę twarzy, patrzyły oczy wytrzeszczone z wysiłku. Była to półka wędrująca na dwóch bardzo kiepsko obutych nogach, otulonych nędzną spódniczyną. A naraz dziewczyna zachwiała się i runęła na ziemię. Mogła się zabić — na szczęście nic się jej nie stało. Po pewnym czasie wstała, znowu podstawiła się pod wór, dźwignęła go i poszła naprzód. Ile razy tak pod brzemieniem chleba upadła — oczywiście nie wiem. Ale — choć obraz ten jest żałosny — nie należy się nad nim nazbyt rozkliwiać. To nie była z pewnością żadna „niewolnica“, żadna służąca, lecz z pewnością ktoś należący do rodziny, inaczejby jej samej po zboże nie posłano. I z pewnością, gdyby chciano, znalazłyby się taczki, a może znalazłby się też ktoś silniejszy, komu przewiezienie zboża nie sprawiałoby takich trudności Taki to jednak już jest lud! Możnaby powiedzieć, że ciężką pracę lubi.

Ceny są bardzo wysokie. Za pszenicę już chcą po 13—14 tysięcy marek, za ziemniaki 3500 mk., kopa kapusty 3000 mk.! Ale przynajmniej jest chleb i mąka. Gotowo być kiepsko z tłuszczem, bo krowy w lecie paszy nie miały, teraz mają jej mało, zaś chłopi nierogaciznę biją, bojąc się, że z powodu skąpego urodzaju ziemniaków nie będą jej mieli czem wyżywić.

Tow. osiedli urzędniczych w Krakowie.

Celem instytucyi ułatwienie członkom budowy domów mieszkalnych.

Kraków, 25. października.

(+) W Krakowie powstało obecnie Towarzystwo osiedli urzędniczych sp. z ogr. poręką, mające na celu ułatwienie w budowaniu lub wydzierżawienie swym członkom domów mieszkalnych w otoczeniu ogrodowem, jakie staną za miastem, na wzór angielskich osiedli ogrodowych Howard'a.

Towarzystwo projektuje utworzenie kolonii urzędniczych. Również dozwolone będzie stawianie domu własnym kosztem, w czem Towarzystwo pośpieszy z pomocą przez dostarczenie planów budowlanych, materyałów itp. Towarzystwo dąży do zakładania własnych wytwórni cegieł, wyrobów betonowych i cementowych. Według projektu na obszarze 100 morgów pomieści się około 250 osiedli, dla prawie 500 rodzin. Kierownictwo i projektowanie planów spoczywać będzie w rękach członków Towarzystwa z wykształceniem technicznem.

Na fundusz budowlany złożą się udziały członków. Ponadto także udzieli pewnych funduszów rząd i miasto.

Gwałtowny spadek cen w Wielkopolsce.

Środki spożywcze tanieją.

Poznań, 25. października.

(+) Pisma wielkopolskie donoszą o zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby. Np. ziemniaki kosztują obecnie w Poznaniu już tylko 2100 mk. Dalej piekarze uchwalili od następnego tygodnia obniżyć cenę chleba. Funt będzie kosztował 75 mk., funt chleba pszennego 150 mk. Jest nadzieja że pieczywo potanieje w dalszym ciągu.

Mały felleton.

JAN STYCZ.

Z cyklu „Sny“.

Kwaśnice.

Wszystkie cierpkawe gruszki
I wpół dojrzałe jabłka
W koszyczku wiklinowym
Przyniosła zmarła babka.

Przyniosła nocną porą
Wprost do mojego łóżka:
„Pokosztuj, dziecię moje,
„Jak dziś smakuje gruszka?

„Jaki dziś smak kwaśniczki
„Przez ciebie nadgryzionej
„I z ust skrzywieniem gniewnem
„Na ziemię porzuconej?“

A ręce mojej babki
Tak jak za życia były
Małe, blade, znaczone
W rozwidleń sine żyły.

A zmarłej głos staruszki,
Jak dawniej brzmiał tak słodko,
Kiedy mi podawała
Wiśnie na szklannym spodku.

Posłusznie zjadłam jabłka
I twarde gruszki małe,
Które tak samo kwaśne
I cierpkie pozostały.

Lecz przyszła wraz ma dawność
Między wąziutką smugą,
Jabłoni dzikiej liśćmi
Szumiąca długo — długo — —

Notatki bibliograficzne.

Lwów, 26. października.

Teka Zamojska. Miesięcznik. Rok IV. Nr. 5 i 6. Zamość, maj—czerwiec 1921 (wyszła dopiero teraz). — Treść: Dr. Kazimierz Sochaniewicz. Tomaszów Ordynacki (monografia historyczna). — Prof. dr. Jan Zubrzycki: Zamość w sztuce. 2. Rynek miasta. — Prof. dr. Władysław Konopczyński: Zaginione archiwum Jędrzeja Zamoyskiego, kanclerza w. kor. — Dr. Kazimierz Sochaniewicz: Przywileje miasta Tomaszowa. 5—6.

* * *

Muzeum. Czasopismo poświęcone sprawom wychow. i szkoln., wydawane przez okręg lwowski T. N. S. W., pod redakcyą Ludwika Bykowskiego. Rocznik XXXVI. Zeszyt 1—2. Rok 1921 Treść: Dr. Józef Gołąbek: Filozofia w szkole średniej. — Program nauczania psychologii w szkole średniej. — L. Bykowski: Szkic programu ćwiczeń praktycznych z psychologii w gimnazyum. — J. Saloni: Nauki pedagogiczne w seminaryach nauczycielskich. — W. Chrupek: W sprawie nauki etyki filozoficznej w szkole średniej. — Ks. J. Ciemniewski: Etyka a religia. — J. Śnieżek: Walka o byt czy praca nad utrzymaniem bytu? — Oceny i sprawozdania. — Książki dla młodzieży. — Przegląd czasopism. — Wiadomości bieżące. — Z bibliografii. — Str. 116.

* * *

Wiadomości z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Organ lwowskiej Podkomisyi do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Wychodzi w zeszytach jednoarkuszowych w odstępach nieoznaczonych. Pod redakcyą dra Stanisława Łempickiego. Tom I. Nr. 1. Lwów, we wrześniu 1921. (Adres redakcyi: Lwów, ul. Długosza 10, parter). — Treść: 1) Komisya do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Jej zadania i organizacya. — 2) Pierwszy rok działalności Lwowskiej Podkomisyi. — 3) Zarząd Komisyi. — 4) Członkowie Komisyi. — Korespondenci. — 5) Ferd. Bostel: Stuletni jubileusz II gimnazyum we Lwowie. — 6) Dr. Franc. Majchrowicz: Z dziejów szkolnictwa w „Epoce Paskiewiczowskiej“. — Drobne wiadomości. — Od wydawnictwa. — Str. 16.

Dr. S. Ł.

KRONIKA.

Repertuar Teatrów Miejskich. Teatr Wielki

W środę 26. paźdz. o g. 7.30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 a. Maeterlincka i „Nair“, balet w 1 a. Gościnny występ A. Fortunato i N. Kirsanowej (zamiast „Madame Butterfly“).

W czwartek 27. paźdz. o g. 7.30 „Madame Butterfly“, opera w 4 a. Pucciniego (zamiast „Burmistrz ze Stylmondu“ i „Nair“).

W piątek 28 paźdz. o g. 7.30 w. „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego.

W sobotę 29 paźdz. o g. 3.30 po poł. „Miód kasztelański“, komedya w 3 aktach Kraszewskiego, przedstawienie dla młodzieży szkolnej staraniem „Komitetu rozrywek dla młodzieży“.

Teatr Nowości.

W środę 26. paźdz. o g. 7.30 „Skowronek“, operetka w 3 a. Fr. Lehara (zamiast „Hrabianka fox trotta).

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej:

Wielki dział koncertowy z udziałem p. Ursteina (Pikusia), Ireny Zbierzchowskiej, M. Rentgena, M. Windheima, Elli Szpineterówny i innych. 2) Sketch w 1 akcie p. t.: „Jak kryształ“. 3) Sketch kryminalny p. t.: „Śledztwo“. Początek o godz. 8 wiecz.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizja“ pióra W.

Lwów, 26. października.

Pierwszy śnieg. Już wczesnym rankiem drobne płatki śniegu lekiuchną warstwą pokryły dachy kamienic. Chwilami jeszcze prószyły drobniejsze, to znowu grubsze płatki, które wkońcu zamieniły się w deszcz. Równocześnie z opadem pierwszego śniegu chwyciło dokuczliwe zimno, które po stosunkowo ciepłych ostatnio dniach, dało się dziś rano wszystkim we znaki. Błoto, nieprzyjemny wiatr, deszcz zmieszany ze śniegiem — wszystko to stworzyło nieznośną szarugę październikową. Niebo pokryte ciężkiemi chmurami i wieści nadchodzące z północy i południa, wróżą iż i u nas niebawem zaczną się zawieje śnieżne.

Poseł Maciej Rataj, wiceprezes klubu sejmowego, PSL. mówić będzie o sytuacyi politycznej na zebraniu Koła lwowskiego PSL. w sobotę 29. bm. o godz. 7 wiecz. w redakcyi „Kuryera Lw.". Wstęp tylko dla członków PSL.

Zebranie lwowskiego Koła PSL. odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków. Nad bardzo interesującym referatem p. Jana Wasunga o kwestyi ruskiej rozwinęła się ożywiona dyskusya. Z powodu spóźnionej pory dalszy jej ciąg odłożono do poniedziałku.

Dobrowolne składanie daniny majątkowej. Za przykładem odezwy hr. Stefana Badeniego, który złożył na ten cel w Izbie Skarbowej lwowskiej kwotę 7,000.000 marek, pomimo, że ustawa o daninie państwowej jeszcze nie weszła w życie — zgłosił się znowu do Izby Skarbowej we Lwowie, adwokat krajowy Dr. Mikolaj Bilik i złożył kwotę 150.000 Mk. jako zaliczkę na przyszłą daninę państwową.

Sprostowanie. Podane w artykule „Rewelacye o gazie" nazwisko szefa reprezentacyi na całą Polskę firmy „Ihig" Polack ma brzmieć Arnold Schellmann-Poliak.

Odczyt Stanisława Przybyszewskiego urządza biuro koncertowe Türka w piątek, 28. bm. Znakomity twórca trylogii „Homo sapiens" mówić będzie na temat „Z zagadnień o śmierci".

Pierwsze posiedzenie budżetowe Rady m. odbędzie się 28 bm. o g. 6 w. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

(h) **Komisaryat P. P. VI dzielnicy.** Z dniem 20. bm. utworzono komisaryat P. P. VI dzielnicy przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu dawnej żandarmeryi. Komendę tego komisaryatu powierzono dotychczasowemu szefowi urzędu śledczego IX okręgu P. P. w Tarnopolu, komisarzowi Richterowi, który daje rękojmię, że stosunki bezpieczeństwa w VI dzielnicy będą zadowalające.

Czwarte pełne posiedzenie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się 28. bm. o godz. 5 pop.

(—) **Fatalna kamienica.** Właścicielem kamienicy przy ul. Ossolińskich 8 jest sekretarz województwa lwowskiego Józef Holinaty. Obecnie pozostaje on w areszcie śledczym. Zarządcą tej kamienicy jest dr. Lew Hankiewicz, którego przed kilku dniami również aresztowano i przytrzymano w areszcie. Przedwczoraj na tę kamienicę nałożono sekwester i lokatorom polecono czynsz płacić w urzędzie podatkowym, bo właściciel realności, sekretarz wyjewództwa lwowskiego zalega z płaceniem podatków. Wreszcie wczoraj w południe w kamienicy tej powstał ogień kominowy, wskutek nieczyszczenia kominów przez trzy lata. Wkońcu podczas gaszenia ognia straż pożarna znalazła całe stado gołębi, o których prócz dozorcy tejże kamienicy Władysława Cara nikt nie wiedział.

—o—

—o—

—o—

KOMUNIKAT.

—o—

Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowej sprzedaży nafty, by zgłaszali się po odbiór kart poboru na naftę w dniach: 27. i 28. października 1921 w IX. Dep. Magistr. (Ratusz, II. p., drzwi Nr. 91).

Odbiór kuponów kontrolnych i przekazów naftowych odbędzie się w tymże Departamencie w godzinach od 9—1 przed południem w następującym porządku:

- Dzielnica I. i II. dnia 31. października,
- „ III. i IV. dnia 1. listopada,
- „ V. i VI. dnia 2. listopada.

Przy zwrocie kart zgłosić pisemnie pozostały ewentualnie zapas nafty. Przekroczenia karane będą utratą rejonu. 3576

Anglia stanie po stronie Ameryki

wewentualnym konflikcie na Pacyfiku.

Paryż, 26. października.

(PAT.) Northcliff — w wywiadzie z dziennikarzami japońskimi oświadczył, że w razie ewentualnego konfliktu na Pacyfiku, **Anglia stanęłaby przy boku Stanów Zjednoczonych, podobnie jak stanęła przy boku Francyi.**

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE.

Rzym, 26. października.

(PAT.) Na pagórku Monte-Mirio odkryto przy kopaniu resztki przedhistorycznej osady prarzymskiej, zamieszkałej przez ludność należącą od okręgu bronzowego, oraz wczesnego żelaznego. Materyał archeologiczny jest bardzo obfity i zawiera mnóstwo ciekawych a nieznanych dotąd szczegółów.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Wiedeń, 26. października.

(Telef.) (G) Za markę polską płacono tu wczoraj w wolnym obrocie 102. Ogólnie przepowiadają że za miesiąc marka polska będzie kosztowała 2 korony.

Berlin, 26. października.

(Telef.) (G) Za markę polską płacono tu wczoraj w wolnym obrocie 4.35.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 26. października.

Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencya spokojna. Obrót obcemi walutami słaby.

Dolary amerykańskie **4100—4200**, jedynki i dwójki 4000—4050, dolary kanadyjskie **3450—3500**, 1-ki i dwójki 3350 — 3360, marki niemieckie 25·80—27·00. setki 26·00—26·20 drobne 25·50—25·80, leje 34·50—35·00, drobne 33·00—33·50, czeskie korony 47·50—49·00, drobne 46·50 do 46·80, austryackie tysiączki 2300—2350, setki 230·00—235·00, 50-koronówki 115·00 — 120.00, 20-koronówki 22·00—22·20, 10-koron. 21·00—21·20, 1-ki i 2-ki 1·00—1·40 f., ruble 5-setki 2·00 2·40, setki 3·00—7·00, 25-rublówki 2·00—2·40, 10-rubl. 1·90—2·00, reszta drobnych od 0·90—1·50, dumskie tysiączki 50·00—55·00, dumski 250 rb. 30·00—35·00. karbowańce 3·00—3·20, hrywny 8·50—9·00 franki franc. 295—320, funty szterl. 15500—16000, franki szwajcarskie 680—690.

Złoto: 20-kor. 17500—17600, 20-frankówki 16600—16700, 20-markówki 17800—17900, funty szterlingi 17500 — 17600, 10-rublówki 20000—20050, dolary 4050—4060.

Srebro: Korony austr. 245—250, floreny 580—600, ruble 1000—1020 kopiejki 3·80—4·00, dolary amerykańskie 3200—3300, połówki i ćwiartki 3000—3050, dolary kanad. 2700—2800, drobne 2600—2620, leje 215—225.

STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 26. października.

(ETE) Na konferencyi odbytej między przemysłowcami a rządem w Berlinie przemysłowcy niemieccy z okręgów górnośląskich przyznanych Polsce oświadczyli się kategorycznie za koniecznością rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Przemysłowcy natomiast części G. Śląska przyznanej Niemcom stoją na stanowisku nacyonalistycznem ludowców niemieckich.

ZNAMIENNY ZWROT W ŚLĄSKIEJ PRASIE NIEMIECKIEJ.

Katowice, 26. października.

(PAT.) W pismach niemieckich wychodzących na terenie przyznanym Polsce, daje się zauważyć zwrot znamienny na korzyść Polski.

80 proc. rezerwy węglowej otrzymała Polska.

Katowice, 26. października.

(PAT) Badając statystykę górno-śląskich kopalń, prasa niemiecka wyraża szczególniej żal z powodu utraty kopalń w powiatach pszczyńskim i rybnickim, które stanowiły 80% **tak zwanej rezerwy węglowej na G. Śląsku.**

Portugalski zamach stanu — dziełem komunistów.

Nauen, 26. października.

(PAT.) **Portugalski zamach stanu zorganizowany był przez komunistów**, stojących w związku ze światową organizacyą komunistyczną, a otrzymujących instrukcyę i pomoc sowietów. — Wypuszczono wszystkich więźniów nie wyłączając morderców. Gen. Sauzarosa maszeruje na Lizbonę, by obalić rządy bolszewickie.

CO CZECHY OTRZYMAJĄ Z GÓR. ŚLĄSKA?

Praga, 26. października.

(PAT.) Nasinetz dowiaduje się, że skrawek kraju długości 30 klm. a szerokości 3—7 klm. między Hulczynem a Odrą z 10 gminami ma przypaść republice czechosłowackiej.

Ekonomista.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE IZBY HANDL. I PRZEM. WE LWOWIE.

Lwów, 26. października.

Przyznanie cła. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, mocą którego agio celne (dopłata walutowa) dla towarów nie objętych rozporządzeniem o ulgach celnych zostanie podwyższone z 14.900 proc. (mnożnik 150), do 39.900 proc. (mnożnik 400), a dla towarów luksusowych z 29.900 proc. (mnożnik 300), do 79.900 proc. (mnożnik 800). Ponieważ zachodzi obawa, że wobec tak znacznego podwyższenia cła zostanie uniemożliwiony import surowców, jako też towarów niezbędnych ze względu na niewystarczającą produkcyę krajową, Komitet celny przedłożył ministerstwu przemysłu i handlu wnio-

sek co do zachowania dotychczasowego agia w wysokości 14.900 proc. (mnożnik 150) dla tych towarów, któreby tak znacznego obciążenia cłem nie zniosły. Celem zebrania materyału potrzebnego do przedstawienia listy takich towarów ministerstwu Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uprasza zainteresowane firmy, aby w jak najkrótszym czasie zechciały Izbie przedłożyć swe wnioski, dla jakich maszyn, surowców itp. towarów należałoby zachować dotychczasowe agio (mnożnik 150). W należycie umotywowanych wnioskach powinny się znajdować następujące daty: cena krajowa i zagraniczna towaru (ewentualnie kalkulacya cen), wytwórczość krajowa i zapotrzebowanie.

Stosunki handlowe z Francyą. Ze względu na bliską ratyfikacyę traktatu handlowego polsko-francuskiego i wobec zwyżki marki polskiej należy się spodziewać, że stosunki handlowe między Francyą a Polską w niedalekiej przyszłości znacznie się ożywią. Izba handlowa polsko-francuska w Warszawie, pragnąc ułatwić sferom handlowym obu krajów nawiązanie wzajemnych stosunków handlowych, przystępuje do zestawienia wykazu tych firm polskich, które chcą wejść w kontakt z firmami francuskiemi aby go przesłać zawodowym organizacyom francuskim. Wobec tego Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uprasza firmy swego okręgu, które pragną otrzymać reprezentacyę firm francuskich, aby zechciały to zgłosić wraz z podaniem artykułów, na które reflektują ustnie lub pisemnie w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Stosunki handlowe z Holandyą. Wykaz towarów poszukiwanych w Holandyi i oferowanych na eksport z Holandyi jest do przeglądnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Bank Przemysłowców w Poznaniu, który otworzył Oddział w Rotterdamie (Stationsweg 17), pośredniczy w nawiązaniu stosunków handlowych między Polską a Holandyą.

Sprawozdanie z niemieckiego targu olejów mineralnych w połowie września br. W pierwszym tygodniu września br. dowozy z Ameryki były niewielkie, a zmniejszyły się jeszcze w drugim tygodniu. Wskutek tego na rynku olejów nastąpiła gwałtowna haussa, podsycana spadkiem waluty niemieckiej. Odbiorcy-przemysłowcy obawiają się dalszego wzrostu cen, a obawy te są słuszne, gdyż ceny rosną z dnia na dzień, jak wskazuje tabela poniższa, nadto zapotrzebowanie jest silne z powodu braku zapasów w przemyśle. Ceny płacono następujące za 100 kg. wraz z cłem i beczką loco Hamburg we wrześniu: Olej cylindrowy 100 st. wisc 5—6, punkt zap. 315/20 st. dn. 15. 925 mk. dn. 17. 950 mk. — Olej cylindrowy 100 st. wisc 4 punkt zap. 255/60 st. dn. 15. 700 mk., dn. 17. 725 mk. — Olej maszynowy 50 st. wisc 6½ punkt zap. 185/90 st. dn. 15. 920 mk., dn. 17. 950 mk. — Olej raf. wisc p. stygn. 10 st. — Olej raf. 50 st. wisc 4½ punkt zap. 200 st. dn. 15. 810 mk., dn. 17. 850 mk. — Olej raf. 50 st. wisc 2 punkt zap. 180 st. dn. 15. 600 mk., dn. 17. 630 mk. — Olej raf. czysty 50 st. wisc 4 punkt zap. 200 st. dn. 15. 550 mk., dn. 17. 625 mk., mineralny, dest.

Zwrot dokumentów złożonych w Okręgowym Urzędzie Przywozu i Wywozu we Lwowie. Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu we Lwowie wobec swej likwidacyi przekazał Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie pozostawione swego czasu w Urzędzie przez kupców i przemysłowców karty przemysłowe względnie ich odpisy lub rubrą, jako też zaświadczenia, potwierdzające uprawnienie do wykonywania handlu lub przemysłu. O powyższem zawiadamia się interesowanych z tem, że po odbiór wspomnianych dokumentów należy się zwracać do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w godzinach urzędowych (Oddział ruchu handlowego).

„Demobilu" zeszyty Nr. 8 i 9 wyszły i są do nabycia w biurach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Z TOWAROWEJ GIEŁDY KOPENHASKIEJ.

Kopenhaski Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Kopenhaga, w październiku.

Zboże. Rynek ciągle słaby, tylko żyto więcej w obrocie. Notowania dla żniw 1921 towary poprzednie per 100 kg. franco wagon:

Pszenica 128—130 funt., hol. kr. 22.00 do 22.50.

Żyto 122—124 funt., hol. kr. 24.50—25.00.

Jęczmień 2 rd/. 116—118 funt., hol. kr. 22.00—23.50.

Jęczmień 6 rd/. 110—112 funt., hol. kr. 22.00—23.00.

Owies 86—90 funt., hol. kr. 20.00—21.00.

Kukurudza: Mixed północno-amerykańska kor. 16.00—16.25; La Plata kor. 17.50 per 100 kg. franco.

Mąka. Związek większych młynów w Danii notuje: mąka piekarska kr. 48, mąka domowa kr. 43, mąka Standard kr. 39, mąka przednia żytnia kr. 40, mąka pytlowana żytnia kr. 35 Dostawa natychmiastowa z młyna per 100 kg.

Masło kr. 455 per 100 kg.

Jaja. Kooperatywa „Dansk Andels Agexport" płaci: za świeże jaja kr. 3.60 per kg. plus fracht. Per 20 sztuk kr. 4.30—4.40.

Drób. Kr. 1.75—2.00 per kg. bitej wagi.

Ser. 50% ser kr. 1.35—1.45, 20% ser kor. 1.00—1.05 per kg.

Wieprzowina. Hala mięsna notuje: prima świnie kr. 2.40—2.60 per kg. bitej wagi łącznie z głową i nogami. Oficyalne sprawozdanie kopenhaskiego targu bydła podaje: przyprowadzonych 959 sztuk bydła i 671 cieląt. Ceny przy tendencyi zniżkowej notowano w oerach per 0.5 kg. żywej wagi:

Woły i krowy 1 sorty oerów 46—52, 2 sorty oerów 32—30, 3 sorty oerów 25—30;

Jałówek 1 sorty oerów 30—36, 2 sorty oerów 25—28, 3 sorty oerów 20—24;

Starsze krowy 1 sorty oerów 28—32, 2 sorty oerów 20—24, 3 sorty oerów 16—18;

Byki 1 sorty oerów 28—32, 2 sorty oerów 24—27, 3 sorty oerów 20—23, bydło wybrakowane po kr. 50—80 za sztukę.

Cielęta 1 sorty oerów 125—135, 2 sorty oerów 80—90, 3 sorty oerów 55—65.

Niesumienny gruboskórny białoskórnik.

Lwów, 26. października.

Jeden z naszych czytelników podaje nam następujący fakt pod pręgierz opinii publicznej jako też celem ostrzeżenia sfer interesowanych.

Przy ul. Kurkowej ma swój zakład garbarski niejaki Karpiak. Panu temu oddał nasz informator 7 skórek zajęczych zimowych jeszcze tamtego roku do wygarbowania. Skórki były doborowe z największych zajęcy. Mimo częstego upominania się dopiero pod wpływem groźby skargi sądowej onegdaj po 11 miesiącach białoskórnik ten zwrócił skórki całkiem inne w stanie prawie nie do użycia. Do ceny za wygarbowanie umówionej jeszcze tamtego roku dodał ten pan 70% jako „podwyżkę strajkujących" prawem kaduka. Gdy nasz informator chciał płacić banknotem 100-markowym Karpiak gburowato odsunął banknot i rzekł „nie mam drobnych"; dopiero chłopak zajęty przy skórkach, na prośbę naszego informatora poszedł do miasta i za wynagrodzeniem banknot zmienił. Nadto Karpiak

---

Fejleton sportowy.

Dlaczego „Pogoń" zawiodła w mistrzostwie Polski?

Lwów, 2? października.

Oto pytanie, jakie z pewnością zadaje sobie każdy Lwowianin, widząc z przykrością mistrzowską drużynę swego okręgu na szarym końcu tabeli walk o mistrzostwo Polski w piłce nożnej roku bieżącego. Podczas, gdy do niedawna jeszcze obiecywał sobie w skrytości ducha, że „Pogoń" zdobędzie dla Lwowa, tej kolebki sportu polskiego, jeśli nie pierwsze miejsce, to w najgorszym wypadku drugie, wtedy zaś nie inaczej, jak przy równej ilości punktów z „Cracovią", ulegając stosunkiem bramek. Brał przytem słusznie w rachubę handicap obcego boiska, to znaczy, że „Cracovia" pokona „Pogoń" u siebie w Krakowie, przegrywając naodwrót we Lwowie, natomiast licząc, że tak jedna, jak i druga wygra, poza tem wszystkie spotkania z „Polonią", „Wartą" i Łódzkim Klubem sportowym, a „Cracovii" poszczęści się w strzelaniu bardziej od „Pogoni".

Takie horoskopy stawiano ogólnie nie tylko we Lwowie, opierając je — jak zresztą wykażemy w dalszym ciągu — na realnych danych. Tym czasem co się dzieje?

Rzeczywistość przynosi kollaps reprezentantów okręgu lwowskiego. Przegrane z „Wartą" 3:2, z „Polonią" 1:0 u siebie, pyrrhusowe zwycięstwo nad Ł. K. S. 2:0, pozbawiają w rezultacie „Pogoń" nawet drugiego miejsca i każą walczyć zacięcie o niepewne trzecie! Trudno doprawdy o smutniejszy widok i bardziej niezasłużony pogrom drużyny, która niedawniej, jak w wiosennym sezonie, godniej nawet od tryumfującej obec nie rywalki swej „Cracovii", a najgodniej z drużyn Polski, broniła barw państwowych w międzynarodowych spotkaniach.

Jest zrozumiałem, że natychmiast zaczęto doszukiwać się przyczyn podobnego wyniku. Biorąc za podstawę opinii publicznej głosy prasy, stwierdzam, że naprowadzając wiele słusznych przyczyn pochodnych, w niektórych wypadkach podając je jako pierwotne, prasa nie wykryła tej pierwotnej i zasadniczej, dla której „Pogoń" zawiodła. Postaram się tę pierwotną przyczynę podać bez osłonek, najszerszym kołom sportowym Lwowa ku przestrodze i uzasadnić swe zapatrywanie z myślą, aby, gdy w przyszłym roku naszym drużynom klasy A, czy to „Czarnym", czy „Lechii", czy „Pogoni", przyjdzie jako mistrzowi okręgowemu stanąć do rozgrywek o mistrzostwo Polski, Lwów już nie przeżyje powtórnie, tak upokarzającego rozczarowania jak przy pierwszych rozgrywkach.

A więc jest nią wyłącznie wina zarządu „Pogoni". Tak, a nie inaczej! Nie okoliczności naprowadzone przez prasę są istotą rzeczy, lecz tylko wina zarządu. Od tego twierdzenia nie odstąpię ani na krok.

Zanim przejdę do dowodów, naprowadzę nie które głosy prasy o klęskach „Pogoni", aby skrystalizować dotychczasową opinię i rozprawić się z nią przed wygłoszeniem własnego zdania.

Przedstawiającym mi zdanie Krakowa jest głos jednego z najinteligentniejszych i najgłębszych znawców polskiego footballu T. Synowca, umieszczony w nrze 15 „Przeglądu sportowego". Trudno rzeczywiście o miarodajniejszy głos w Krakowie. T. Synowiec przyznawszy, że wedle powszechnego mniemania dnia 21. sierpnia miała „Pogoń" większe szanse zwycięstwa i na poparcie tego mniemania przytoczywszy lepsze od „Cracovii" wyniki „Pogoni" z tymi samymi przeciwnikami zagranicznymi — dochodzi do konkluzyi, że jednak „Cracovia" okazała się drużyną lepszą i że odniosła zasłużone zwycięstwo. Konkluzyę swą opiera na kilku przesłankach. Po pierwsze przyznaje „Cracovii" większą rutynę, skutkiem częstszych zawodów z silnymi, pozakrajowymi zespołami. Na ten argument zgoda. Również i na drugi, że „Cracovia" ma lepszy styl. Zawdzięcza zaś, wedle mnie, ten styl jeszcze Kożeluhowi, który zdołał go utrwalić w drużynie na daleką przyszłość. Zgoda na argumenty czwarty i piąty: gra na obcem boisku i denerwująca tradycya, że „Pogoń" z „Cracovią" w Krakowie dotychczas nie wygrała (chociaż, dodam od siebie, wygrywali „Czarni", „Polonia" warszawska i „Wisła", drużyny bite przeważnie i znacznie nieraz różnicą punktów przez „Pogoń"). Zgoda na szósty argument — przemęczenia, oznaczony jako pierwszy objaw, z tem zastrzeżeniem, że jest on pochodnym. Nie zgadzam się natomiast z argumentem trzecim, co do rzekomej pewności zwycięstwa, rzekomo podsycanej niepotrzebnie przez sympatyków i niektóre dzienniki lwowskie. Twierdzę przeciwnie, że gdyby te okoliczności miały

odgrażał się, że on żadnych skórek do wyprawy nie potrzebuje, bo gość będzie mu musiał skórki sprzedać, a on je potem gościowi odsprzeda wyprawione za grube pieniądze.

Swego czasu miał już Karpiak dochodzenia w magistracie i grożono mu nawet odebraniem koncesyi. Karpiak znany jest jako gorący czytelnik „Wperedu“ a zatrudnia w swym zakładzie tylko Ukraińców. Mamy we Lwowie wzorowe nowo utworzone polskie zakłady garbarskie przy ul. Zyblikiewicza 24., tam przeto powinna polska publiczność skierować wysyłkę skórek do garbowania. Widocznie p. Karpiak dobrze już porósł w pierze dzięki tylko polskiej klienteli. Sprawę tę poruszy nasz informator w Małopolskiem Towarzystwie Łowieckiem i na łamach Łowca.

Epidemia wścieklizny szaleje.

Przybiera rozmiary wprost zastraszające.

16 powiatów objętych.

Lwów, 26. października.

Znanym ogólnie jest fakt, jak straszliwą plagą ludzkości jest wścieklizna. W roku bieżącym przybrała epidemia wścieklizny wprost zastraszające rozmiary.

Dzień w dzień zgłasza się do szpitala powszechnego od szeregu miesięcy po kikanaście, a nawet często dwadzieścia kilka osób, pokąsanych przez wściekłe psy lub koty. Ilość osób zarażonych tą okropną chorobą osiągnęła niewątpliwie cyfrę rekordową.

W październiku, jak wynika z obliczenia, doszła „psia plaga“ do najwyższego nasilenia. Mimo obniżenia się temperatury wypadki wścieklizny u psów i kotów nie uległy zupełnie zmniejszeniu. Ogólna liczba osób pokąsanych sięga liczby

kilkuset ofiar.

Znajdujemy między niemi zarówno dzieci, jako też i starszych. Kilkanaście osób zmarło w straszliwych męczarniach, inne pozostają jeszcze w leczeniu, lub też niedawno szpital opuściły.

Dalej tak absolutnie iść nie może. Odnośne władze powinny wydać jakieś zarządzenia, zmierzające do

ochrony życia ludzkiego.

Lecz nie wystarcza wydać rozporządzenia, trzeba także dopilnować tego, by się wszyscy do nich stosowali. Nie wątpimy, iż miarodajne czynniki rozpatrzą gruntownie tę sprawę, wymagającą koniecznej sanacyi. W dzisiejszych bowiem czasach, kiedy wskutek działań wojennych tyle ludności poginęło, dalszemu ubytkowi ludzi bezwzględnie przeszkodzić i zaradzić trzeba.

I tak np. w ubiegłym tygodniu zgłosiło się **do lwowskiego szpitala powszechnego 21 osób**, pokąsanych przez wściekłe psy, zaś trzy osoby, pokąsane przez koty. Nadmienić należy, że cyfry te obejmują liczbę osób, pozostających w leczeniu w szpitalu, natomiast

nie wliczono tu osób,

które leczą się wprawdzie w szpitalu, ale nie przebywają w tej instytucyi stale. Jeśli do cyfr tych doda się ponadto, że osoby dotknięte chorobą pochodzą aż z

16 powiatów wschodniej Małopolski,

dopiero wówczas ma się pojęcie, jaka straszna plaga nawiedziła ludność tej części kraju, nawet w czasie obecnym nie sprzyjającym wcale rozwojowi tej straszliwej choroby.

Organizacya komunistyczna w ochronkach warszawskich.

Związek ochroniarek w ręku komunistów. — Dr. Stróżecka na czele bolszewickiej akcyi wśród ochroniarek. — Antypaństwowe odczyty.

Warszawa, w październiku.

Komunizm, który stara się wedrzeć w rozmaite dziedziny naszego życia, dotarł obecnie do Związku ochroniarek warszawskich. Protektorką związku jest znana w Warszawie komunistka dr. Estera Stróżecka, która za działalność komunistyczną umieszczona została pierwsza na liście wyborczej do kasy chorych. Komunistka Stróżecka urządza odczyty, które nie mają nic wspólnego z charakterem i działalnością związku. Pomocnicą jej jest Seweryna Kratkówna. Obie towarzyszki sprowadzają do związku agitatorów komunistycznych, którzy w wygłaszanych odczytach wychwalają bolszewizm znieważając zarazem ustrój Polski.

Pewna część ochroniarek usunęła się ze związku nie mogąc dłużej znieść niecnej roboty. Jedynie komunistki wybierane są do wszystkich akcyi w imieniu związku, inne nie są do niczego dopuszczane.

Władze warszawskie nie wszczęły na razie żadnej akcyi, któraby zapobiegła dalszemu rozwojowi komunizmu wśród ochroniarek warszawskich.

Zamordowanie dziennikarza łódzkiego.

Zaniepokojenie redakcyi łódzkich. — Wyważenie drzwi od mieszkania p. Kamińskiego. — Wykrycie ohydnego mordu. — Oburzenie publiczności. — Redakcya wyznaczyła nagrodę za wykrycie mordercy.

Łódź, w październiku.

Straszny mord jakiego dokonano onegdaj w Łodzi, wstrząsnął całem miastem do najwyższego stopnia. Znany dziennikarz i współpracownik wszystkich pism łódzkich, p. Kamiński zamordowany został w celach rabunkowych we własnem mieszkaniu.

Kazimierz Kamiński powrócił niedawno z Karlsbadu z całym zasobem sił do nowej pracy. Niedługo jednak pracował. Ponieważ od kilku dni nie pokazywał się zupełnie, redakcya tknięta złem przeczuciem zaczęła dopytywać się u sąsiadów. Nikt nie wiedział co się stało lub czy p. Kamiński jest chory, wyważono więc drzwi, a w mieszkaniu znaleziono zimne już zwłoki śp. Kazimierza Kamińskiego, ze śladami morderstwa w celach rabunkowych.

Dom w którym od szeregu lat mieszkał p. Kamiński znajdował się na jednej z pierwszorzędnych ulic, która zdawała się gwarantować mieszkańcom pełne bezpieczeństwo. I na takiej właśnie ulicy dokonano ohydnej zbrodni.

Dochody p. Kamińskiego były bardzo nikłe i dziwić się doprawdy należy, iż bandyci złakomili się na tego rodzaju majątek. Świadczy to jedynie o rozzuchwaleniu łódzkich bandytów, którzy pod okiem policyi dopuszczają się takich barbarzyńskich mordów.

Policya podjęła energiczne śledztwo. W mieście panuje ogromne oburzenie i przestrach.

Redakcya w której pracował p. Kamiński wyznaczyła znaczną nagrodę za wykrycie sprawców.

być przyczyną porażki, „Cracovia“ powinna była przegrać różnicą kilku bramek, nie znam bowiem w całej Polsce bardziej szowinistycznych i zarozumiałych sympatyków któregokolwiek klubu i bardziej podsycających pewność zwycięstwa u swoich, jak sympatycy „Cracovii“, oraz pracy co dziennej wyrażającej się bardziej lekceważąco i surowo o przeciwnikach „Cracovii“, przy równoczesnem wynoszeniu swego pupila, jak codzienna prasa krakowska. Jestem objektywnym, więc zaznaczam, że fachowa prasa sportowa w Krakowie zachowuje się pod tym względem o całe niebo poprawniej, osiągając, prócz niektórych wykolejeń, prawie że stopień bezstronności. Gdy tymczasem, jako pilny czytelnik dzienników lwowskich, w tych, które poświęcają sportowi najwięcej miejsca, to jest w „Gazecie Wieczornej“ i w „Słowie Polskiem“, spotykałem się tego roku z samemi rzeczowemi sprawozdaniami, które z okazyi podnoszenia nawet i największych sukcesów „Pogoni“, nigdy nie szczędziły krytyki tego, co na krytykę zasługiwało. Kto nie wierzy, niech weźmie do ręki komplety „Wieczornej“ lub „Słowa“, czy znajdzie tam podsycanie pewności zwycięstwa w drużynie „Pogoni“. Jest to frazes ukuty przez obóz przeciwny „Pogoni“ w Krakowie i Lwowie. Identyfikując się z myślami T. Synowca, identyfikuję się też ze zdaniem, że dnia 21-go sierpnia „Cracovia“ była lepsza i że odniosła zasłużone zwycięstwo. Dlaczego jednak uważam „Pogoń“ aż po dzień 10 sierpnia za równą przynajmniej „Cracovii“, mimo mniejszej rutyny i mniej wyrobionego stylu, a dlaczego od tej daty „Pogoń“ krakowskiej przeciwniczce ustąpiła schodząc na marne, o tem przy omawianiu winy zarządu lwowskiego klubu.

Prasa lwowska, tak samo jak krakowska, nie uchwyciła istoty sprawy i zadowala się podkreślaniem samych pochodnych, którym się przeważnie nie sprzeciwiam. „Gazeta Wieczorna“: przegrana z „Cracovią“ wina obrońcy i przemęczenie matchami, z „Wartą“ przemęczenie podróżą, gra w dziesiątkę, z „Polonią“ pech. „Wiek Nowy“: przegrana z „Wartą“ lekkomyślność w wyjeździe bez rezerwowego i jakoby lekceważenie przeciwnika pod wpływem pokutującego wiecznie na łamach tego pisma „szkodnika sportowego“. Wkońcu „Rzeczpospolita“: przegrana z „Polonią“ brak ambicyi w grze i rzekome lekceważenie drużyn stołecznych.

W ten sposób ująłem ważniejsze przyczyny wskazywane przez opinię, podkreśliłem, które są zgodne z moim poglądem, sprzeczne starałem się zwalczyć. Ale mieliśmy tu do czynienia z samemi pochodnemi. Pierwotną przyczyną jest, jak już powiedziałem, wina zarządu „Pogoni“. Z niej wypływają dopiero te wszystkie pochodne.

Z winy zarządu „Pogoni“ przemęczyła się jej pierwsza drużyna. Wspomniałem, że po dzień 10. sierpnia, dzień zwycięstwa nad „Wackerem“ 2:0, uważam „Pogoń“ za równą przynajmniej „Cracovii“. Nie jest to gołosłowne twierdzenie, mogę je udowodnić cyframi, przyczem z góry odpieram zarzut polegania na tak zwanej „formie papierowej“. Nie można polegać na formie papierowej przy dwóch, trzech, nawet czterech wynikach—ja przytoczę ich więcej, przy dedukcyi przyszłych wyników na podstawie rezultatu, jaki osiągnęły ze sobą dwie drużyny, przeciw którym grali przeciwnicy, co do których chcemy przyszły wynik dedukować (np. A rywalizuje z B. Jaki będzie wynik matchu A przeciw B, skoro A pokonał C 1:0, B pokonał D 1:0, gdy D zwyciężył C 5:0? Wynikałoby, że B pobije A przynajmniej 5:0. W ten sposób używana forma papierowa prawie zawsze zawodzi). Przedstawię jednak tabelki wyników osiągniętych przez „Cracovię“ i „Pogoń“ tego roku do dnia 10. sierpnia, z tymi samymi, lub równowartościowymi przeciwnikami i tabelkę wyników osiągniętych przez te same drużyny po dniu 19. sierpnia. Wnioski nieodparte narzucają się same.

Cracovia—Wisła 3:0	Pogoń—Wisła 5:3
Cracovia—Wisła 5:0	Pogoń—Wisła 2:0
8:0	7:3

Pomijam spotkania wielkanocne „Pogoni“ z „Wisłą“ w Krakowie, które były pierwszemi spotkaniami sezonu u obu drużyn i nie przedstawiają jako takie swą przypadkowością żadnej wartości na miernik i wykładnik prawdziwych sił w pełni sezonu. Wyliczone natomiast cztery spotkania przypadają na zbliżony do siebie okres czasu i wykazują pewien plus na rzecz obrony „Cracovii“, która nie straciła przeciw „Wiśle“ żadnego goala, gdy „Pogoń“ trzy. Atak Krakowian dale minimalny plus jednej bramki.

Cracovia—Czarni 6:1	Pogoń—Czarni 5:0
Cracovia—Czarni 2:0	Pogoń—Czarni 2:0
8:1	7:1

nast.)

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Kto mnie przygotuje do egzaminu wydziałowego (gr. fizyczno-matamatyczno-przyrodn.-geograficz.) Zgłosz. listowne. K. Szybowska, Zielona 50. 3552

POSADY I PRACE

Ukończona konserwatorzystka z francusk. i niem. poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Zdolna". 3558

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot", Lwów, Batorego 4. 637

Tokarnie, strugarki, hoblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2321

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot", Batorego l. 4. 2322

Kamienie młyńskie, walce, kaszpy, gazę, tarbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot", Batorego 4. 2323

Underwood, prawie nowa, okazyjnie do nabycia. Bowa. Sienkiewicza 8. 3565

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Paryżanka szuka pokoju za godzinę lekcyi dziennie. Wiadomość ul. Hofmana 28, mieszkanie Duninów-Wąsowiczów, od 3—4 po poł. 3559

Przy samotnej i muzykalnej osobie poszukuję wykwintnie urządzonego pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia listowne pod „Leo", do Adm. 3535

Duży, ładny pokój, do wynajęcia dla dwóch panów z wiktem. Wymagany prowiant albo deputat z dopłatą pieniężną. — Wiad. w Admin. 3571

Student, Polak, poszukuje pokoju z meblami lub bez. Zgłosz. pod „Cisza" do Admin. 3573

Dwóch medyków poszukuje pokoju umeblowanego z elektryką — najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „2 Medyków". 3561

ROZMAITE

Panie, Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju, przerabia na najnowsze fasony I. Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa l. 3, 1817

Unieważnia się „Tymczasowy dokument demobilizacyjny" wydany na nazwisko Wąsowicza Józefa, kaprala 3 p. a. p. przez P. K. U. 40 pp. Lwów, — zgubiony dnia 7-go września b. r. w Ostrzycy (pow. Kartuzy, Pomorze). 3572

W Kole Pracy katol. pol. kobiet, ul. Koralnicka 4, rozpoczyna się jak dotąd — popołudniowy kurs modniarstwa i kwieciarstwa. — Informacye na miejscu od 3—5. 3555

Najtańsze i najsolidniejsze źródło naczyń kuchennych, oraz własnego wyrobu bali, baniaków, szaflików, wiader, poleca Cwenarski, Lwów, ul. Akademicka l. 21. 3553

Dr. Regina Reichenstein-Nadlowa ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 pop. Lwów, pl. Halicki 7. 3597

Sprzedaż realności bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inż. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 3557

Składajcie oszczędności w 5 procentowych biletach skarbowych, każdej chwili wymienianych na gotówkę.

PRZEDSTAWICIELSTWO zastępstwo firm krajowych i zagranicznych przyjmie przedsiębiorstwo techniczne w Lublinie. — Oferty pod „Przemysł" do biura „Reklama" w Lublinie ulica Kościuszki 8. 3317



Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

TO NIE BAGATELA

PREMIERA! PREMIERA!

Gdy liście spadną...

Staje się zimno...

Obraz z życia powtarzający się co roku.

OSOBY nie występują.

Żakiety	Pończochy
Sweatery	Skarpetki
Zawijanki	Pończoszki dziecinne
Szale	Rękawiczki
Czapki	Sztylpy
Pledy	i t. d.

Dzieje się obecnie w „Domu Pończoch". Jagiellońska 11.

Tańce układu Faliszewskiego najlepiej udają się w naszych jedw. pończochach

POCZĄTEK punktualnie o 9 rano.
KONIEC po wyczerpaniu zapasów. 3511

Dla krów mleczny proszek **Wakcyryna** zwiększa wydajność dobrego mleka z dużą zawartością tłuszczu, a przez to samo otrzymuje się znacznie więcej masła. Chroni od chorób i wpływa na ogólny wygląd i wagę krów. Dodawajcie stale do paszy krowom „WAKCYRYNĘ", a będziecie mieli dużo dobrego mleka i masła. — Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i spółkach roln. **Główny skład w aptece Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16.** Wysyła się za zaliczeniem pocztowem. 2132

Przekonajcie się! Egzystująca od r. 1890 warszawska firma kuśnierska M. ROZYNAK, Warszawa, pl. Trzech Krzyży 9, posiada na składzie własnego wyrobu gustowne karakułowe, fokowe itp. palta futrzane najlepszego gatunku i wykwintnej roboty, męskie futra na elkach, cybetach i angielskie futra, wszelkie kołnierze futrzane, skunksowe, sobolowe itd. 2887

Niezaw. środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom, „Granulki Russyana" 2977 (Granules sulphuris aurati benzoinati) wyrobu laboratorjum farmac. **Ap. KOWALSKI WARSZAWA Miodowa 1.** Sprzedaż w aptekach i Składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę ś. p. Józefowi Boberowi, Inspektorowi powiatowemu i okazali szczere współczucie rodzinie — przedewszystkiem zaś Przewielebnemu Duchowieństwu obydwu obrządków i Szanown. Nauczycielstwu całego powiatu gorlickiego, składają serdeczne „Bóg zapłać" 3560

Żona, dzieci i Brata Zmarłego.

STADTMÜLLER K. Inż. Niemiecko-polski słownik lotniczy 100 Mkp. — STADTMÜLLER K. Słownik okrętowy 100 M. — ŻERAŃSKI T. Inż. Słownik elektrotechniczny 260 Mk.
Do nabycia w Książnicy Polskiej we Lwowie ulica Małeckiego 5. lub w Warszawie ulica Nowy Świat 39. 3143

KAPELUSZE DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I OSTATNIEJ KREACYI 1811 **I-sza KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY RUDOLFA NEUWELTA LWÓW, Balonowa 3. (wł. gmach fabr.) SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.**

„SKA" Lwów — ulica Żulińskiego 7. Poleca samochody osobowe, ciężarowe, motocykle, pneumatyki, masywy, przybory. Dostarcza lokomobil i motorów techniczn. SPECJALNOŚĆ: łożyska kółkowe. 3081

MOTOR DIESEL 80 HP. kompletny, dostarczy tanio firma „PION", Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 3525

Norweskie śledzie solone dostarcza natychmiast wagonami loco każda stacya w Polsce 3363 **Tow. Handl.-Bankowe we Lwowie, Bielowskiego 6, I. piętro.**

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

SZYBKO - PRAKTYCZNIE - BEZ TRUDU nauczy się każdy języka angielskiego z podręcznika **THE ENGLISH TEACHER** najprzystępniejszej metody nauki języka angielskiego bez pomocy nauczyciela. — Wymowa wszędzie podana. — Znakomite ćwiczenia. — Praktyczne rozmówki. — Wzory listów, podań e.c. — Część informacyjna o stosunkach amerykańskich. **Wydawnictwo Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego** W każdej księgarni do nabycia. — Cena egzemplarza oprawnego wraz z dodatkiem drożyźnianym 960 Mkp. 3478

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.